



# MONITOR

Na R. P. 1774.

Nro: ~~X~~XC.

Dnia 9. Listopada.

---

I.

*Vita initia, ævi maturi indicia.*

**W** Pierwiastkach dni swych, nim stanie  
w lat mierze,

Gdy świtać życia jutrenka zaczyna,  
Do cnych dalszego wieku dzieł się bierze  
W niedoskonałym rozumie Dziecina,  
W porze chłopięcych lat zaraz wybucha,  
Czy mieć żołnierza będziem, czy piecucha.

Ss ss

Jak



Jak tylko kwitnąć zaczynaią drzewa,  
 O ziemi nieco iak odrasta zboże,  
 Już się owocu gospodarz spodziewa,  
 Ze go za prace podjęte wspomóże,  
 Znacznie z wczesnego pokaże się rana,  
 aka w południu bydź może odmiana.



Lewka w Getulskiej schowanego kniei,  
 Łatwo z miękkiego jest poznać pazura,  
 W iakiej starego Lwa tuczy nadziei,  
 Do czego ciągnie wrodzona natura;  
 Nie doydzie nigdy odważnego męża,  
 Kto się z młodości nie ma do oręża.



Poznać jest w gnieździe młodego Orlika,  
 Kiedy kieruje ku południu oczy,  
 Jeżeli słoneczny blask go nie przenika,  
 Toć y na potym wzroku nie zamroczy,  
 Nie będzie Orłem wychowana sowa,  
 Takim więc będzie, iakim się kto schowa.



Z prostego Złoto wydaie się kruszca,  
 W krzemieniu diament nie ukryie cnoty,  
 Dobyty iasne promienie rozpuszczą,  
 Zna niewyprawne Jubiler klejnoty.  
 Nie

Nie zaćmi chwały swych Przodków imienia,  
 Kto jasnym począł być od urodzenia.



Alcyd potwory straszne mężnie płoszy,

Łby ścina Hydrze, zabija Lwa, Dzika,

Gdy z niemowlęcych, daleki rokoszy,

Lat; z węzami się w kolebce potyka.

Dla zwycięstw Ojca Alexander szłocha,

Znać nie gnuśnego w młodości pieśczo-  
 cha.



Ktoż Cyrułowi czci pierwszey nie tuszy?

Kto nie policzy między możne Krole?

Kiedy przemienia w berło kij pastuszy,

Swych rowienników karczący swawole,

Nie tracąc wieku dziecinnego marnie,

Krolewski umysł do tronu się garnie.



Poznał Rzym umysł w Annibalu męski,

W dziewięciu leciech gdy Ojcu przysięga,

Co potym stwierdził przez Kanneńskie kłę-  
 ski,

Przez ktore Rzymian runęła potęga.

Z młodu się zaraz bierze do oręża,

Na walecznego kto ma wynieść męża.



Nieprzyjacielskiej nie cierpiąc rozpusty,  
Wraz z młodu nabydź chcąc rycerskiej  
sławy;

Dziesięcioletni Polski Krzywousty

Idzie z niemalym wojskiem do Morawy,  
Gdy w tak dziecinnym wieku się nie pięści,  
Otrzymał zwycięstw siedem y czterdzieści.



Prożną się prożną uwodzisz nadzieją,

Endymionie z młodych lat ospały,

Ze ci za czasem przymioty przyspiał,

Teraz czas do dzieł, y pora do chwały.

Kto lata stracił kwiecistej młodzieży,

Rzadko lub nigdy tego nie dobieży.



II.

*Vita Principum esto publica.*

**N**Ad innych Krolom służy świat sownie,  
Chcąc aby było ich publiczne życie,  
Ludzi podlejszych nie prywata  
Albo mało ma szczęścia do świata.



Idą wraz z Słońcem w pierwsze paragony.  
To na niebieskie wstępując tryony,  
Na naznaczonym iak terminie  
Stanie, biały dzień wpředce rozwinie.



Nie sobie świetnych używa promieni,  
Gdy się południem iasnym zarumieni,  
Nie sobie idzie, idąc z naku  
W znak, po ciągłym nieba zodyaku.



Łatwo to życie prac wielkich unika:  
Ktorego żadna nie trudzi Publika,  
Życie Krolewskie każdy zgani,  
Jeżeli nim nie żyją poddani.



Alboż

Alboż to same Berła y Korony  
Miał Krolewskie przyozdabiać Trony ?  
Więcey się zdobisz przez staranie  
O poddanych Miłościwy Panie!



Nie świetne Kroła zaszczycą purpury,  
Nie złoto, ktore Indyńczyk ponury  
Spławiwszy prędko w swym Gangesie,  
Na ozdobę możnych Krolow niesie:

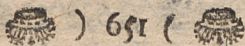


Nie wystawione na front Maiełłaty,  
Ani Sydońskie z złotą sponą szaty,  
Nie złote jabłka, iakie rady  
Miećby w sobie Hesperyiłskie sady.



Nie wielowładney potęgi powaga  
Do wspaniałego honoru pomaga,  
Ani żołnierstwa liczne roty  
Co przydadzą do czci, do istoty.





Prawdziwy honor Monarchom przywraca]  
 Czysta dla Dobra powszechnego praca,  
 Pieczołowanie o swych ludzi,  
 Ktore Krolow naymożniejszych trudzi.



Tym się szczyčili Oktawianowie,  
 Maiąc publiczne za swe własne zdrowie,  
 To widząc, obrał Rzym za Pany  
 Starobliwe o siebie Trajany.



Ztąd dawniey nabył Milcyades ceny,  
 Ktory od Persow obronił Atheny,  
 Ztąd u Thebanow cnego rządu  
 Zachwalaią się Epaminondy.



Ztąd y Chrobrego imię Bolesława  
 Całemu światu w cięż ogłasza sława,  
 Ztąd y Czarnego nie omieszka  
 Zgłośnym plauzem opowiadać Leszka



Nie ;

708  
J 652 C

Nie są zmyśleni Krole Apolliny,  
By za Delfickie kryli się kortyny,  
Jeżeli świata są Jowisze,

Niech się każdy przed światem po-  
pisze.



Y to prawdziwie cud jest nie widany,  
Ze swego Pana nie widzi poddany,  
Na co się zdadzą takie cuda,

Wzdyć to nie cześć Krolow, lecz o-  
bluda.



Jest Nayaśnieyszym? niech w merydyanie  
Na widok oka publicznego stanie,  
Przywara to jest, za obłoki  
Ze się zchowa Tytan złotooki.

